



Z redakcyjnej poczty

• W Liście do Kol. 2:14 czytamy: „**Zniósł go z pośrodku, przybivszy go do krzyża**”. Jezus zaś mówi: „**Nie przyszedłem rozwiązać zakonu, ale wypełnić**”. Jak należy zatem rozumieć słowo 'zniósł'?

– Gdy Apostoł Paweł mówi o zniesieniu lub o zakończeniu Zakonu, to należy przez to rozumieć nie sam Zakon, ale Przymierze Zakonu. Zakon, czyli prawo Boże wyrażone w duchu dziesięciu przykazań nigdy nie było ani też nie będzie zniesione. Przez Przymierze Zakonu rozumiemy natomiast Boską obietnicę daną Izraelitom, na podstawie której – poprzez zachowanie Zakonu (prawa Bożego) – mogli zostać usprawiedliwieni do żywota wiecznego (Rzym. 10:5; Gal. 3:12). W przypadku zaś nieposłuszeństwa warunkom przymierza groziło im przekleństwo śmierci. Żydzi przyjęli przedstawione im warunki i tym samym znaleźli się pod Przymierzem Zakonu. Apostoł poucza nas jednak, że nie byli oni w stanie zachować postanowień Boskiego prawa i dlatego „*przykazanie (Zakon), które miało być ku żywotowi, było im ku śmierci*” – Rzym. 7:10.

Tak więc Przymierze Zakonu zamiast korzyści, przyniosło potępienie. Jezus natomiast zachował Zakon i przez to – na podstawie przymierza – powinien w nagrodę otrzymać życie wieczne na ziemi. Kiedy więc nasz Pan zawisł na krzyżu, Przymierze Zakonu – czyli obietnica żywota w oparciu o zachowanie Zakonu (prawa Bożego) – zostało zniesione, albowiem Ten, który zdobył prawo do życia, umierał.

Cytując słowa apostoła możemy więc obrazowo powiedzieć, że Jezus przybił do krzyża Przymierze Zakonu – ale nie Zakon, tj. Boskie prawo. Oznacza to, że poprzez swą dobrowolną śmierć ofiarniczą nasz Pan wybawił Żydów spod przekleństwa Przymierza Zakonu. Zniósł to przymierze, a tym samym unieważnił zawartą w nim nadzieję wiecznego żywota. Od tej pory tak dla Żydów, jak i dla innych ludzi została otwarta nowa droga, inna sposobność otrzymania życia – a tą jest wiara w Jego krew, czyli wiara w Jego ofiarowane życie.

Chcielibyśmy raz jeszcze podkreślić w tym miejscu, że sam Zakon – czyli prawo Boże – nie był zniesiony i nigdy zniesiony nie będzie. Prawo Boże jest bowiem nieodmienne. Dlatego też i w przyszłości, gdy Chrystus – Pośrednik lepszego, Nowego Przymierza – podniesie w drodze restytucji ludzkość do doskonałości, wówczas wszyscy będą zobowiązani go zachowywać. Natomiast

Kościół Wieku Ewangelii, chociaż nie jest w stanie zachować litery tegoż Zakonu, to jednak ma zachowywać jego ducha, którym jest „miłość Boga nade wszystko, a bliźniego jak siebie samego” (por. też wypowiedź pastora C.T. Russella w książce *Co Kaznodzieja Russell odpowiadał*, str. 486-487).

• **Proszę o skomentowanie wersetu 1 Tym. 2:9-10 „Także i niewiasty, aby się ubiorem przystojnym ze wstydem i skromnością zdobiły, nie z trefionymi włosami albo złotem, albo perłami, albo szatami kosztownymi. Ale (jako przystoi niewiastom, które się ożywają do pobożności) dobrymi uczynkami” (Biblia Gdańska).**

– Prawdziwa kobieta gardzi krzykiem mody i ubiera się tak, aby zachować swą godność i nie ranić uczuć innych. Prawdziwa kobiecość łączy w sobie swobodę i karność, jest wolna od wpływów światowych, od ducha czasu, od panowania mody, od więzów próżności i chęci wywołania zainteresowania swoją osobą. Pozostaje w granicach wyznaczonych jej przez Boga. Bezkarność i swawola są jej obce. Nie praktykuje bezwstydnego nieprzyzwoitości, strzeże dobrych obyczajów i dobrego tonu. Jej odzienie jest czyste, skromne, dostosowane do wieku i powołania. Unika wszystkiego, co jest brzydkie, nieprawdziwe, sfałszowane i wyzywające.

Prawdziwa kobiecość wywiera potężny wpływ na otoczenie. Podnosi, budzi i krzewi także u innych pragnienie czystości i prawdziwej wartości. Kiedy zanika kobiecość, zanika wówczas i siła moralna społeczeństwa.

Z chwilą gdy niewiasta traci swą zgodną z wolą Bożą kobiecość, swe właściwe powołanie i stanowisko – wyrodnieje, a zwyrodnienie niewiasty prowadzi do rozkładu całego społeczeństwa ludzkiego. Żony i córki nasze ponoszą zatem wielką odpowiedzialność. Z chwilą gdy odrzucają i tracą swoje stanowisko, jakie im Bóg przeznaczył, jeśli pozbywają się wstydu i karności, wówczas stają się przyczyną zguby obecnych i przyszłych pokoleń.

Redakcja
R-
„Straż”